Rok II. Lwów, niedziela 11. października 1908. Nr. 521.

1 cent

GONIEC POLSKI

2 hal.

Wychodzi codziennie o godz. 7·45 rano.

PRENUMERATA:

WE LWOWIE:
miesięcznie . . . . . 50 h
„ z dostawą do domu 1 K
numer pojedynczy . . 2 h

NA PROWINCYI:
mies. z przes. poczt. . 1 K
kwartalnie . . . . . . 3 K
numer pojedynczy . . 4 h

NR. TELEFONU: 982.

Zagranicą 2 franki miesięcznie z przesyłką pocztową.

Sprzedaż pojedynczych numerów Podwale 7.

Ceny ogłoszeń: 20 halerzy za jednoszpaltowy wiersz petitem.

Redakcya i Administracya Lwów Podwale 7

Drobne ogłoszenia po 4 h od wyrazu. Najmniejsze ogłoszenie 40 h.

Co dzień niesie?

Większa część ludności, nawet zamożniejszej, pracuje obecnie i to ciężko na to, by umożliwić sobie nie już życie, ale wegetacyę.

O jakiemś zabezpieczeniu na przyszłość, o jakichś oszczędnościach na starość, myśleć nie można.

Każdy niemal szczęśliwy, że się koniec z końcem schodzi; — każdy, prócz najrozmaitszych pośredników, wywołujących tę drożyznę — prócz najrozmaitszych agentów.

Ludzie ci nie sieją, nie orzą, ale zbierają — i to plon obfity.

Pośrednicy jak gangrena toczą społeczeństwo — i uniemożliwiają poprostu życie, wywołując drożyznę wprost bajeczną.

Czynność tych ludzi polega w pierwszym rzędzie na tem, że omotają pewną gałąź produkcyi lub przemysłu — i to w ten sposob, że utrudniając, albo nawet uniemożliwiając zetknięcie się konsumenta z producentem, między nimi pośredniczą, za którą to czynność pobierają szaloną lichwę, która zjada zysk obu stron.

A trzeba pamiętać, że taki agent prawie nigdy ryzyka żadnego nie ponosi.

Cokolwiek sobie kupisz, połowę ceny zabierają pośrednicy.

Cokolwiek zjesz, wypijesz, zjadają i wypijają połowę wspólnie z tobą najrozmaitsi agenci.

Ot, przykład to lepiej wyświeci:

Najlepiej zobaczymy to na piwie.

Sprowadzane bywa do nas piwo pilzneńskie i okocimskie.

Agenci tych piw ułożyli się z browarami, że te sprzedawać będą tylko za ich pośrednictwem, a gdyby wprost sprzedali, to oni nawet za taki towar muszą dostać prowizyę.

Jeżeli pomyślimy, że na hektolitrze piwa taki agent zarabia dosłownie większą połowę i że tę połowę konsumenci mu płacić muszą, to jasnem jest, jaki to rozbój na konsumentach.

Ale ci ludzie idą jeszcze dalej:

Oto uprawiają ponadto lichwę na szynkarzach.

Ci ostatni potrzebują kredytu.

Kredytu tego udziela im agent — ale pod warunkiem, że się obowiązują na dłu-

Królewska para bułgarska Ferdynand I. i jego małżonka Eleonora, tudzież ich rezydencya w Sofii.



1113 Hotel „Savoy“
Lwów, ul. Sobieskiego l. 7.

Poleca względom Sz. P. T. Publiczności pokoje urządzone z komfortem, z uwzględnieniem wymagań hygieny, elektrycznem oświetleniem oraz skrzętną usługą. Ceny przystępne. Z poważaniem
Zygmunt Zehngut, właściciel.

gie lata szynkować, tylko wyłącznie to piwo, którego agent ten jest zastępcą.

W ten sposób publiczność musi kupować to piwo, które agentowi podoba się sprowadzać.

Czy wobec takiego wymuszania można się dziwić, że agenci piwa, to jedni z najbogatszych żydów we Lwowie.

Z konsumenta drze się skórę — a ponadto przemysł szynkarski upada.

To, co na piwie uwidoczniliśmy, powtarza się na węglu, na drzewie, na zbożu — dosłownie na wszystkiem.

Ciągle w ten sam sposób te pijawki ssą z producenta i konsumenta — i bogacą się kosztem obojga.

Proszę przejrzeć bogatych żydów np. we Lwowie.

Trzy części są agentami i większa część z nich zarabia do 30.000 guldenów rocznie.

Proszę nie myśleć, że przesadzam, — to fakt!

A większa ich część umie zaledwie pisać i czytać, ale za to świetnie rachuje.

A większa ich część siedzi cały dzień po kawiarniach — a więc chyba ciężko nie pracuje.

I może kto pomyśli, że zarobek swój czerpią z odkrywania nowych źródeł handlu, z przysparzania w ten sposób dochodów i bogactwa krajowi.

Powtarzam jeszcze raz, że tak nie jest.

Ludzie ci są pasorzytami, żyjącymi z już istniejących kombinacyi handlowych i przemysłowych, kosztem dochodu pracującej ludności.

Ludzie ci po największej części nie są niczem innem, jak zwykłymi faktorami, którzy wciskają się w już istniejące przedsiębiorstwa, tworzą ringi, idą na rękę kapitalistom i razem z nimi obdzierają masy, ale kosztem nie kapitalistów, tylko konsumentów.

Możeby obradujący Sejm zajął się tą sprawą.

To byłby znakomity temat dla ks. prałata Stojałowskiego.

My nad tą sprawą otwieramy dysputę i prosimy naszych czytelników o materyał, a sami zajmiemy się odtąd poszczególnymi gałęziami tej lichwy — jednej z najważniejszych przyczyn drożyzny obecnej.

Quo vadis.

U nas i na świecie.

Przyjęcie węgierskich delegatów przez cesarza Franciszka Józefa

odbyło się we czwartek o g. 2 popołudniu w zamku królewskim w Budapeszcie.

Prezydent delegacyi hr. Zichy wystosował do monarchy przemowę, w której wspomniał o wcieleniu Bośnii i Hercegowiny do monarchii. Było ono potrzebne, ażeby nadać Bośnii i Hercegowinie autonomię konstytucyjną. Mowca wspomniał też o poprzednikach cesarza na tronie węgierskim, którzy w dawnych czasach panowali nad tymi krajami. Nie leży wprawdzie powiedział — w naszym zakresie działania, zajmować się *meritum* tej kwestyi, ale czujemy i wiemy, jaka odpowiedzialność cięży w danych warunkach na delegacyach przy ustalaniu wspólnych wydatków. Z tego powodu ze zwiększoną uwagą badać będziemy przedłożenie rządu wspólnego, przyczem mieć będziemy przed oczyma powagę sytuacyi, jakoteż dobro i bezpieczeństwo tronu i ojczyzny.

Spodziewam się, że nasze postanowienia będą zgodne z uchwałami delegacyi austryackiej Rady państwa i że nasze czynności będą równoległe i nie zamącone żadnem nieporozumieniem.

Mowca zakończył zapewnieniem wierności i lojalności.

Cesarz wygłosił w odpowiedzi znaną już mowę tronową, tę samą, jaką powitał delegacyę austryacką.

Awantury socyalistów węgierskich.

Z Budapesztu telegrafują, że z powodu zakazu zgromadzenia robotników socyaliści urządzili spacer demonstracyjny, który zakończył się rozlewem krwi. Gdy uczestnicy z lasku miejskiego udali się na ulicę Andrassego, policya zastąpiła im drogę. Demonstranci dali do policyi około 50 strzałów, poczem policya po danym sygnale zrobiła użytek z rewolwerów; kilka osób odniosło rany. Także dwóch policyantów zraniono. Wreszcie demonstrantów rozproszono.

Angielski premier o Bośnii i Bułgaryi.

Jak z Londynu telegrafują, prezydent gabinetu Asquith w mowie swojej podnosił, że zarówno aneksya przez Austro-Węgry Bośnii i Hercegowiny, jak proklamacya niezawisłości Bułgaryi nie zmieniłyby nic w stanie materyalnym rzeczy, gdyby nie fakt, iż dwa akty te naruszyły postanowienia traktatu berlińskiego.

Sekretarz stanu spraw zagranicznych Grey w ciągu swej mowy zaznaczył, że Austro-Węgry ogłaszając aneksyę Bośnii i Hercegowiny nie postąpiły tak, jak nakazywały postanowienia prawa międzynarodowego, lecz w sposób niepoprawny i nie odpowiadający regułom.

Kongres międzynarodowy.

Według ostatnich telegramów petersburskich, odroczono zapowiedziane na wczoraj rozesłanie zaproszenia mocarstw na kongres. Zaproszenia mają być rozesłane za kilka dni.

Turcya protestuje.

Ambasador turecki wręczył zastępcy Izwolskiego Czarykowowi oficyalny protest turecki przeciw nowemu porządkowi rzeczy na Bałkanach.

Stanowisko rządu rosyjskiego

określa dziennik półurzędowy *Rossia*, który pisze: Proklamowane właśnie połączenie Bośni i Hercegowiny z Austro-Węgrami, z drugiej zaś strony ogłoszenie niezawisłości Bułgaryi, mieszczą w sobie naruszenie postanowień traktatu berlińskiego. Nie można się więc dziwić, że mocarstwa podpisane na tym traktacie, żądają jego rewizyi. *Rossia* pisze dalej, że postanowienia traktatu berlińskiego zawierają postanowienie bardzo przykre dla Rosyi, a mimo to ona nie usiłowała ich zmienić i działalność swą opierała na konwencyi londyńskiej z r. 1871, na podstawie której żadna zmiana umów międzynarodowych nie może być dokonaną, jak tylko za wspólnem porozumieniem mocarstw na umowach tych podpisanych. Rosya jest więc obowiązaną podnieść swój głos, jeśli kto narusza sferę legalną czynności politycznych traktatu berlińskiego, a także zmienia sytuacyę prawnych stosunków międzynarodowych. Rosya, która przelała tyle krwi, aby półwysep bałkański pobudzić do nowego życia, może w przywróceniu państwa bułgarskiego widzieć tylko pomyślne zakończenie sprawy historycznej, uwieńczenie swych trudów. Oby ten ważny akt w życiu Bułgaryi, którego uznanie legalności jest kwestyą, nie wywołał na półwyspie bałkańskim nowych zawikłań. Najlepszem wyjściem z

Pogadanka tygodniowa.

(Niema humoru. — Słowo o hinterlandzie. — Konkurencya ks. Stojałowskiego. — Jabym go przewyższył. — Orginalne placenie. — Weksel na Berdyczów. — Tureckie refleksye. — Bośniacy w Wiedniu. — Tureckie zwyczaje. — Bojaźń o naszych. — Chowajcie Battaglię! — Trzęsienie ziemi. — Zagadki astronomiczne).

Akuratnie tydzień temu narzekałem na tem miejscu na brak humorystycznego tematu, tak niezbędnego do pogadanki tygodniowej. Właściwie nie mam go i obecnie, bo przecież do humorystycznych tematów nie mogę zaliczać ani rozbioru Turcyi, ani też niezawisłości bułgarskiej, a tem mniej wcielenia do austryackiego organizmu bośniacko-hercegowińskiego *hinterlandu*. Był, prawda, humorystycznym dawniej, o operetkowym nawet zakroju, ks. Ferdynand Długonosy, atoli przestał nim być od chwili, kiedy pojął żonę starszą od siebie, a już całkiem spoważniał, odkąd włożył na skronie koronę Bułgaryi. Szacunek mój należy się dla jego persony choćby z tego tytułu, że ma teraz naprawdę koronę, ja zaś cenię wszystkie korony, zwłaszcza, gdy są u mnie w pugilaresie.

Miałem ja ci wprawdzie napiętych parę rzeczy humorystycznych, ale znowu uprzedził mnie pod tym względem ks. Stojałowski w przemówieniu swojem w Sejmie o szkodliwości banków na tym padole płaczu i prolongowania weksli. Na jedno się zgadzam ze szanownym posłem w zupełności, że mianowicie nie powinno się płacić procentu od długów. Jabym jeszcze w zapatrywaniach na tę kwestyę poszedł dalej; jabym poprostu kapitału pożyczonego nie zwracał. Nie jest wprawdzie operacya taka możliwą tam, gdzie urzędują c. k. sądy powiatowe i istnieją kondykty na placę, fantowania i hale aukcyjne; praktykuje się to jednak doskonale na bardzo szerokim świecie, tam szczególniej, gdzie się zwykło stosować prawa międzynarodowe.

Ot! naprzykład nasza szersza ojczyzna: Austrya; dał jej kongres berliński przed 30 laty od Turcyi Bośnię i Hercegowinę; za procent trzymała sandżak nowobazarski, a teraz po latach 30 oświadcza krótko potomkowi Mahometa, że zabiera sobie kapitał, a procent mu darowuje. Czy to nie wspaniałomyślne. Oto jak mówi do „chorego człowieka". Ja sobie zabieram to co moje, a ty pisz na Berdyczów. Ale żeby ci kochanku nie było markotno i żebyś się nie smucił za tem coś stracił, to ja ci oddaję sandżak i daję ci oprócz tego słowo, że ci już więcej nic nie zabiorę".

Pominąwszy to wszystko i pozostawiwszy Turkom dalsze refleksye na ten temat, oświadczam niniejszem, że jestem bardzo a bardzo ucieszony tym nowym nabytkiem austryackim i gdyby nie okoliczność, że w niedzielę ma się odbyć wiec antialkoholiczny, upiłbym się jak szewc z radości, że będziemy mieli nareszcie i muzułmańskich współobywateli. Już teraz wyobrażam sobie, jak się zmieni fizyognomia parlamentu wiedeńskiego, gdy zasiądzie w nim kilkanaście posłów bośniacko-hercegowińskich. Ponieważ Austrya, jak prawdziwa matka ludów, szanuje obyczaje narodowe, więc przypuszczam, że zamiast foteli poustawiają dla Bośniaków w Izbie poselskiej wygodne nizkie sofki, zielonym pluszem kryte.

Ponieważ Turków przyzwyczailiśmy się widzieć w towarzystwie nargili i filiżanki czarnej kawy, więc niewątpliwie nie odmówią tej wygody Bośniakom w parlamencie. W dodatku, gdy posłowie do parlamentu muszą prawie przez sześć miesięcy siedzieć w Wiedniu, więc trudno jest pozbawiać braci muzułmańskich tego, co im jest najdroższe, to jest... haremów. O jedno się tylko boję, że w takim wypadku przerzedziłyby się ogromnie szeregi Koła polskiego, bo mnóstwo posłów gotowi poprzechodzić na obrządek muzułmański. Chociażby zresztą i tak źle nie było, to gotowi w czasie, gdy Bośniacy będą oddani pracy parlamentarnej, oddawać wizytę haremowym paniom. O starych naszych konserwatystów nie boję się, bo ci po przodkach swoich, z których wielu z królem Janem było pod Wiedniem, mają wstręt do wszystkiego co tu-

tego byłoby zwołanie międzynarodowej konferencyi, na której rozstrzygnięteby zostały wszystkie dotychczasowe sporne kwestye na półwyspie bałkańskim. Można przypuszczać, że mocarstwa żywią gorące życzenie, aby interesy, które one swymi podpisami poparły, w drodze nowej konferencyi weszły na tory najlepsze i dały gwarancyę spokojnego rozwoju półwyspu bałkańskiego.

Król serbski przemawia do tłumów.

Manifestacye Belgradzie nie ustają. Powracające onegdaj popołudniu z manewrów wojsko, było przez ludność burzliwie witane. Wieczorem przeciągały tłumy manifestantów, wznosząc okrzyki na cześć króla, następcy tronu i armii, a przeciw Austryi. Przed pałacem królewskim zebrał się wielki tłum, który żądał pojawienia się króla.

Wreszcie król i następca tronu pojawili się na balkonie, entuzyastycznie aklamowani.

Król wygłosił następującą mowę: Bracia! Jestem głęboko wzruszony owacyą, którąście mi zgotowali. Bądźcie przekonani, że ja i mój rząd jesteśmy świadomi swego obowiązku. Teraz proszę was, rozejdźcie się spokojnie.

Tłum wzniósł okrzyk: "Živio", a gdy król cofnął się z balkonu, rozszedł się.

Należy się spodziewać, że Serbia usłucha

dobrej rady,

której — jak Biuro Reutera telegrafuje z Londynu — rząd angielski udzielił serbskiemu rządowi, mianowicie, aby w swym własnym interesie zachował umiarkowanie i odpowiednie stanowisko.

Belgradzki dziennik rządowy *Samouprawa* donosi, że

nota rządu serbskiego

nie mogła nikogo zadowolić, gdyż żądając odszkodowania, nie stawia żadnego żądania w sprawie zgnębienia ludności serbskiej w Bośnii i Hercegowinie. Wobec faktu, że nawet dziennik rządowy *Samouprawa*, krytykuje notę rządu serbskiego, zdaje się, że nota taka nikogo nie zadowoliła i że wskutek tego stanowisko gabinetu Velimirovića jest zachwiane. Decyzya atoli co do rekonstrukcyi gabinetu, nastąpi dopiero po zebraniu się skupszczyny.

---

reckie; natomiast boję się bardzo o narodowych demokratów, którzy już z natury rzeczy każdą nowość zwykli dla siebie zabierać, a już najbardziej o pana Battaglię, którego włosko-konsularna krew zanadto by mogła pociągać do południowych sąsiadek...

Już miałem skończyć niniejszą pogadankę, gdy mi przypomniało się onegdajsze trzęsienie ziemi. Odczułem je osobiście tak silnie, że mi poodpadały podeszwy od butów, w pugilaresie włożonym pod poduszkę zadzwoniły dwie, znajdujące się tam dziesięcio-halerzówki, a zegarek mój nie stanął dlatego tylko, że jest na razie przemieniony w kartkę zastawniczą. Wszystkie opisy ostatniego trzęsienia streszczają się w tem, że uderzenie było pionowe i podziemne. Natomiast jeden z moich znajomych został dotknięty uderzeniem także pionowem, ale nadziemnem. Przechodząc ulicą Sykstuską, dostał w łeb wazonkiem, spadłym z pierwszego piętra. Wazonek stłukł się na jego głowie, a ziemia z niego roztrzęsła się po całem jego ubraniu.

Rzadki ten bezwątpienia rodzaj trzęsienia ziemi, polecam szczególnej uwadze lwowskich domorosłych astronomów.

Dr. Miracolo.

SEJM.

(Posiedzenie szesnaste).

Protest ukraińców przeciw rosyjskiemu językowi w Sejmie.

Na początku posiedzenia zabrał głos Oleśnicki (ukr.) i zwrócił uwagę, że w protokole stenograficznym I. posiedzenia Sejmu jest wydrukowana deklaracya p. Dudykiewicza (staror.) w czysto rosyjskim języku. Mowa ta w rzeczywistości wygłoszona była z użyciem czysto rosyjskich zwrotów, ale jednak cały sposób jej wygłoszenia, akcent i formy gramatyczne były małoruskie. Natomiast w sprawozdaniu umieszczono tę mowę w formie czysto rosyjskiej.

Mowca nie jest przeciwnikiem ani narodu ani języka rosyjskiego, lecz tak on jak klub ukraiński uważa za swój obowiązek stawać w obronie ruskiego języka, który jest w Galicyi krajowym i który uważa za największy swój skarb i najdroższą spuściznę po ojcach. Mowca podnosi protest przeciw używaniu języka rosyjskiego w protokole stenograficznym. Czynimy to powiada z tem większem uprawnieniem, bo w tem widzimy postępowanie systematyczne, aby w tej Izbie, jeżeli nie jawnie, to ukrycie drogą stenogramu, nadać językowi rosyjskiemu prawo obywatelstwa. Dowodem tego jest choćby fakt, że także w sprawozdaniu stenograficznem z XIII. posiedzenia sejmu mowę Dudykiewicza wygłoszoną po małorusku, podano w języku rosyjskim.

W końcu prosi marszałka krajowego o zaradzenie złemu.

Oświadczenie marszałka.

Marszałek krajowy hr. Badeni oświadczył, co następuje: Na zaniesiony do mnie apel mam zaszczyt odpowiedzieć, że regulamin Sejmu postanawia w sposób wykluczający wszelką wątpliwość, iż przemawiać w Sejmie galicyjskim można tylko w języku polskim i języku ruskim. To postanowienie obowiązuje wszystkich. Tego postanowienia regulaminu strzegłem dotąd i strzedz go będę w przyszłości, a zarazem wyrażam nadzieję, że wszyscy posłowie bez wyjątku postępować będą w ten sposób, by mnie nie zmuszać do użycia środków, które mi przysługują w myśl tego regulaminu.

Co do konkretnego wypadku, stwierdzam, że według mego zdania p. Dudykiewicz dotąd w języku rosyjskim nie przemawiał. Muszę jednakże powiedzieć i z ubolewaniem stwierdzam, że istotnie w stenogramie z obrad I posiedzenia, które mam w tej chwili przed sobą, mianowicie w owej deklaracyi są końcówki poprawiane z ruskiego na rosyjskie. Stało się to bez mojej wiedzy, a tem samem bez mego zezwolenia. Ubolewając nad tem, zaznaczam, że w przyszłości czuwać będę nad stosowaniem postanowień regulaminu, aby żaden stenogram nie był pierwej oddawany do druku, zanim nie zostanie przez rewidentów, przez Sejm wybranych, stwierdzony i podpisany. Ponieważ rewidentami są posłowie wszystkich stronnictw i obu narodowości, ich rzeczą będzie czuwać nad tem, aby przemówienia nie były w stenogramie zmieniane. W razie zachodzących sporów lub różnic będę z mego obowiązku i prawa korzystał i w każdym pojedyńczym wypadku rozstrzygał.

Odpowiedź starorusinów.

Posła dra Dudykiewicza nie było w sali i dopiero na końcu posiedzenia oświadczył, że stenogramu swej deklaracyi z pierwszego posiedzenia Sejmu wcale nie widział, ani poprawek w nim nie robił. Klub mowcy postępuje drogą otwartą, wcale ukrytych środków nie używa, tembardziej tak śmiesznych, o jakich p. Oleśnicki mówił.

Ostatecznie sprawę załatwiło oświadczenie marszałka, że poleci zbadać, kto porobił poprawki w protokole.

Sprawa płac nauczycielskich.

Następnie sprawozdawca hr. Stanisław Henryk Badeni wniósł imieniem komisyi szkolnej, aby petycye szeregu gmin o przeniesieniu ich do wyższej klasy płac nauczycielskich przekazać Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby sprawę tę w porozumieniu z radą szkolną rozpatrzył i przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi wnioski.

P. Piniński żądał rewizyi obecnego systemu klas, gdyż system ten jest niesprawiedliwy.

P. Bandrowski i Kiweluk żądali zniesienia systemu klas, a zaprowadzenia jednej klasy płac z dodatkiem aktywalnym.

P. Stapiński i Merunowicz popierali wnioski komisyi.

Sprawozdawca Stan. Hen. hr. Badeni mówił: P. Bandrowski i Kiweluk podnosili z naciskiem, że dzisiejszy system klas płac nauczycielskich jest niesprawiedliwy. Zdaniem mowcy system ten jest w każdym razie niepraktyczny, ponieważ wywołuje z jednej strony słuszne nieraz niezadowolenie wśród nauczycielstwa i może do pewnego stopnia osłabiać ich chęć do pracy, z drugiej strony — jak słusznie zauważył p. Kiweluk — płace powinny być równe, gdyż czy w większem, czy w mniejszem mieście praca jest taka sama. W sprawozdaniu komisyjnem jest wzmianka o nowych ustawach państwowej i czeskiej, gdzie właśnie z tymi względami się liczono i system różniczkowania płac oparto jedynie na dodatku aktywalnym i kwaterowym. W jakim kierunku rewizya ustawy szkolnej miałaby być przeprowadzona, o tem dziś przesądzać nie można, dlatego komisya szkolna nie mogłaby wziąć za to odpowiedzialności, ażeby już dziś proponować w tym kierunku Sejmowi jakąkolwiek dyrektywę. Jedno jest pewnem, że zmiana obecnego systemu może być dokonana tylko w drodze ustawodawczej i że wyłącznie reprezentacya kraju będzie powołana do decydowania w tej sprawie. Wnioski może opracować Rada szkolna i Wydział kraj., ale stanowić o nich będzie wyłącznie Sejm i będzie rzeczą Sejmu, kiedy będzie w posiadaniu owych wniosków, na podstawie dyskusyi rozstrzygnąć, który z projektowanych systemów jest najodpowiedniejszy. Hr. Piniński podniósł słusznie, że nałożonoby zbyt wielką od powiedzialność na Radę szkolną kraj., gdyby ona miała we własnym zakresie działania rozstrzyga, o klasyfikowaniu poszczególnych miejscowości. Z tem zdaniem godzi się sprawozdawca w zupełności. Dlatego, jeżeli można mówić o pewnem przesądzaniu tej sprawy, to przesądzanie to musi iść w tym kierunku, ażeby Sejmowi zastrzeżona była w tym względzie jak największa kompetencya. Do Rady szkolnej należałyby tylko pewne wyjątkowe wypadki, w ustawie określone. To samo jest i w innych systemach płac. np. we władzach administracyjnych. Ministerstwo ma prawo niektóre miejscowości przenosić do innych kategoryi i temsamem stanowić wyjątki od ogólnej ustawy pensyjnej, która dodatki aktywalne oznacza w stosunku do liczby mieszkańców. Sądzę, że nie byłoby to zbyt wielkim ciężarem dla Rady szkolnej kraj., gdyby miała kompetencyę stanowić wyjątki od zasady, którą Sejm postawi.

Ponieważ żaden z mowców przeciw rezolucyom się nie oświadczył, proszę o ich przyjęcie w proponowanem brzmieniu.

Wnioski komisyi uchwalono.

Nastąpił cały szereg przemówień po-

słów na uzasadnienie najprzeróżniejszych wniosków.

P. Stanisław Henryk hr. Badeni uzasadniał wezwanie do rządu, aby założył starostwo w Monasterzyskach.

P. Sękowski domagał się zbudowania kolei z Dąbrowy do Leżajska lub Rudnika.

P. Wassung proponował utworzenie osobnego funduszu na zaliczki dla nauczycieli ludowych.

Dola organistów.

Ks. Stojałowski przemawiał za poprawą bytu organistów i dyaków. Rzekł między innemi, że Sejm uchwalił, iż każdy komitet kościelny ma prawo pobrać do 400 kor. na utrzymanie organisty lub dyaka. Źle jest jednak, że znowu to ma brać w swoje ręce proboszcz.

Ks. Pastor: Nikt nie bierze!

Wywiązuje się sprzeczka między ks. Stojałowskim, a ks. Pastorem.

Marszałek prosi, ażeby nie prowadzono poufnych rozmów.

Ks. Stojałowski: To jeszcze gorzej, że nikt nie bierze, w takim razie z tej ustawy jest nic. Organiści i dyacy należą do najnieszczęśliwszej klasy ludzi. Mowca ma to przekonanie, że akty fundacyjne czynione były także z myślą o zabezpieczeniu bytu organisty względnie dyaka. Tymczasem ustawa austryacka wynalazła różnicę między majątkiem kościelnym, a proboszczowskim, co nie jest w duchu prawa kanonicznego. Mowca nie chce wnosić zarzewia jakiejś agitacyi do duchowieństwa, jest to rzecz trochę „łaskotliwa“ dla proboszczów i mowca widzi już utkwiony w siebie wzrok ks. Pastora. Zdaniem mowcy powinny wglądnąć w tę sprawę konsystorza, oraz namiestnictwo. Były nawet fundacye dla organistów, ale one wsiąkły do majątków proboszczowskich.

Nie należy wnosić do kościoła agitacyi socyalno-demokratycznej, a zrozpaczeni organiści, nie widząc znikąd pomocy, już zaczynają przemawiać w tym tonie. Jeden z biskupów oświadczył na to: Jeżeli mamy mieć organistów socyalistów, to wolimy nie grać i nie śpiewać.

Ks. Pastor: Zupełnie słusznie!

Ks. Stoj.: I ja mówię to samo i jest między mną, a ks. Pastorem w tem najzupełniejsza harmonia (Wesołość), ale kto mówi organiście, że nie wolno tak agitować jak socyaliści, ten powinien był coś zrobić dla polepszenia losu tych biedaków.

Sejm tem rychlej powinien tę sprawę wziąć w swoje ręce, że przygotowuje się ustawa państwowa w tej mierze, a wstyd by był, żeby wszystkiego uczyć nas musiał Niemiec.

Wniosek ks. Stojałowskiego, odesłano do komisyi prawniczej.

Dla sprostowania faktów zabrał głos ks. Pastor i rzekł, że zarzut, uczyniony duchowieństwu przez ks. Stoj. jest takiej natury, że musi być odparty. Najcięższy zarzut, jaki mógł spotkać duchowieństwo, jest ten, że proboszczowie to, co Sejm uchwalił na poprawę bytu służby kościelnej do 400 kor., biorą dla siebie.

Ks. Stoj.: Tego nie powiedziałem!

Ks. Pastor: Przepraszam, powiedział ks. poseł, że biorą dla siebie i z tego się rachują. Tak ciężki zarzut nie może zostać bez odpowiedzi. Rzeczywiście byłoby to nieludzkie w najwyższym stopniu, żeby proboszczowie, którym bądź co bądź jest lepiej daleko, odejmowali to od ust biednym organistom. Muszę z całem oburzeniem odeprzeć to twierdzenie mego kolegi po sutannie ks. Stojałowskiego. Rzeczywiście Sejm uchwalił taką ustawę, że wolno co roku rozpisać konkurencyę do 400 kor., na potrzeby służby kościelnej. Ale kto wie, co to znaczy rozpisać taką konkurencyę, jaka to jest rzecz drażliwa, jak ludność z tego niezadowolona, jak to proboszczowie, musząc co roku wybierać kilkanaście reńskich na asekuracyę budynków plebańskich, często wolą dokładać z własnej kieszeni....

Ks. Stojałowski: Tak być powinno.

Ks. Pastor: Ten zrozumie, że proboszcz woli odrzeknąć się wszystkiego. Ale nigdzie tego nie było, żeby proboszcz rozpisał konkurencyę, wziął dodatek i schował do swojej kieszeni. Muszę sprostować, że niesłusznym jest prawniczy pogląd ks. Stojałowskiego, jakoby między funduszem kościelnym a funduszem proboszczowskim nie było różnicy. Ks. Stojałowski wie bardzo dobrze, że rząd wyznacza proboszczowi kongruę i jeżeli mu brak, to mu dodaje. Całkiem co innego jest fundusz kościelny, co innego proboszczowski. Z dochodów funduszu kościelnego czerpie się na światło, wina, na aparaty kościelne itd. Podobało się to po tamtej stronie Izby, gdy ks. Stojałowski postawił tchnącą troszeczkę socyalizmem doktrynę, że pomiędzy funduszem kościelnym a proboszczowskim nie powinno być różnicy, ale mówca jest bardzo ciekaw, czy ks. Stojałowski, jak był sam proboszczem w Kulikowie...

Marszałek: Przepraszam. Dyskusya w pierwszem czytaniu jest wykluczona. Sprostowanie faktu być może, jednakże Kulików nie wchodził w twierdzenie ks. Stojałowskiego, nie można więc prostować co do Kulikowa.

Ks. Pastor: Konstatuję, że Kulików tak się z ks. Stojałowskim zgadza, że jak popatrzeć na niego, to się o Kulikowie pomyśli.

Prostuję dalej, że nie jest prawdą, aby do tego czasu nikt palcem nie ruszył i że biskupi wymagają, aby organiści nie byli socyalistami, a nic dla nich nie robią. Na synodzie przemyskim uchwaliło duchowieństwo, aby każdy organista miał co najmniej 10 złr. Przyznam, że to trochę absolutne, bo nie pytano skąd wziąć te 10 złr. Biskup krakowski także wydał w tej mierze rozporządzenie.

Dalej prostuję, że gdy ks. Stojałowski przemawiał za organistami i powiedział, że to jest „łaskotliwe“, jakobym na niego zwrócił wzrok bazyliszkowy. Konstatuję, że ks. Stojałowski ma wzrok osłabiony i dlatego nie dowidza.

Zażądał głosu do sprostowania faktu ks. Kołpaczkiewicz.

Marszałek hr. Badeni: Nie mogę pozwolić na dyskusyę. Jeżeli ksiądz chce prostować fakt, to muszę niestety dać mu głos, bo dałem go ks. Pastorowi.

Ks. Kołpaczkiewicz dziwi się, że były paroch, tak mało zna się na służbie kościelnej i cerkiewnej. Żaden paroch nie ściąga tych 400 kor., bo to przechodzi do komitetu. Fundusze dyakowskie poszły na szkoły. Organiści uczyli także dzieci; gdy kreowano szkoły, przeszły te fundusze na szkoły.

Marszałek przerywa i prosi, aby mowca prostował, a nie wdawał się w wywody.

Ks. Kołpaczkiewicz. Prostuję jakoby to była prawda, że parochowie krzywdzili organistów.

Marszałek. Dla sprostowania faktu niestety musiałem udzielić jeszcze głosu ks. Stojałowskiemu. Jest to konsekwencya błędu, który popełniłem.

Ks. Stojałowski: Nie powiedziałem, że proboszczowie biorą te pieniądze tylko, że ustawa postanawia, że te pieniądze mają proboszczowie pobierać do swej dyspozycyi. Nie robiłem zarzutu duchowieństwu. Tak samo nie przeczyłem, że jest różnica między funduszem kościelnym a proboszczowskim, lecz powiedziałem, że ją zrobił rząd. Wogóle w mej mowie nie było ostrza przeciw proboszczom i dziwi mię, że to wzięto za taką intencyę.

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek.

Trzęsienie ziemi w Galicyi.

W dalszym ciągu z prowincyi donioSły telegramy o odczutem trzęsieniu ziemi z Baryna, Buczacza, Horodenki, Kozowej, Śniatyna, Stryjówki. O silniejszem wstrząśnieniu donoszą z Podwołoczysk:

We wtorek o godzinie 3 kwadranse na 11 wieczór dało się u nas odczuć trzęsienie ziemi. Było ono dość silne, gdyż wszystkie meble w pomieszkaniu, jak kredens i szafy, nie mówiąc już o krzesłach, z miejsca zostały poruszone. Trzęsienie miało charakter falisty, i to drobno falisty, gdyż w pokoju dość małym odczuć się dawały te fale podziemne o kierunku postępowym ze wschodu na zachód. Trzęsienie było daleko silniejsze, bo gdzieniegdzie poprzewracało budki kolejowe. Zaznaczyć w końcu należy, że na całą dobę przed tem trzęsieniem był u nas wiatr silny i suchy, wiejący od wschodu.

W Suczawie godz. 11·35 w nocy z 6 na 7 bm. dało się odczuć dość silne trzęsienie ziemi, które trwało 10—15 sekund. W kilku domach ściany i sufity popękały, w starostwie fascykuły pozlatywały ze sztelarzy, a jak z okolicy donoszą, w Bosanczu i Russplawalac dom się zawalił. Czy to prawda, na razie trudno to stwierdzić, gdyż urzędowego potwierdzenia nie ma. W mieście obecnie o niczem innem nie mówią tylko o tem, tak niezwykłem zdarzeniu.

Onegdaszej nocy mniej więcej około godziny 10 min. .35 dało się uczuć w Tarnopolu trzęsienie ziemi. Pierwsze wstrząśnienie było stosunkowo dość silne i wywołało chwianie się domów i sprzętów w pomieszkaniach. Wstrząśnienie to trwało 3—4 sekund. Potem nastąpiło lekkie drżenie, dłuższe, ale już bez chwiania. Kierunek wstrząśnień był północno-wschodni, więcej jednak skłaniający się ku wschodowi. Słychać, że w kilku miejscowościach we wschodniej części kraju zawaliły się domy, w Skałacie miała zawalić się lodownia.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś rzym. kat. Borgia — gr. kat. Kałystrata.

Jutro rzym. kat. Placydy — gr. kat. Charyt.

Repertuar teatru miejskiego (pod dyrekcyą Ludwika Hellera):

W sobotę o godz. 3·30 po południu dla młodzieży szkolnej „Otello“, tragedya w 5 aktach

Szkoła Gospodarstwa Domowego

we Lwowie ul. Chorążczyzna 6, (róg Akademickiej).

Wpisy od 1. Października do 1. Czerwca.
Nauka gotowania cały rok. — Program obejmuje IV. Działy:
Dział I. Gotowanie i pieczenie ciast.
Dział II. Pranie i prasowanie.
Dział III. Krój i szycie.
Dział IV. Rachunkowość gospodarska.

Szkoła gospodarstwa Domowego wydaje Obiady mięsne i jarskie w cenie 2 kor. — W Abonamencie p. 1·80 K.

Szekspira z p. Żelazowskim w roli tytułowej; wieczorem o godzinie 7·30 „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i gościnny występ Adama Didura i występ Cz. Muszyńskiego.

W niedzielę o godzinie 3·30 po południu „2×2 = 5“, satyra w 4 aktach Gust. Wieda; wieczorem o godz. 7·30 „Straszny dwór“, opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki; przedostatni gościnny występ Adama Didura i Tadeusza Łowczyńskiego.

W poniedziałek po raz pierwszy (nowość) „Miłość zwycięża“, komedya w 3 aktach Roberta de Flers i G. Caillavet'a, tłumaczył Edward Jański.

We wtorek „Faust“, opera w 5 aktach K. Gounoda; ostatni i pożegnalny występ Adama Didura, oraz występ Ireny Bohuss i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę po raz drugi „Miłość zwycięża“, komedya w 3 aktach Roberta de Flers i G. Caillaveta; tłumaczył Edward Jański.

„Sokół-Macierz“ urządza w niedzielę dnia 11 bm. inauguracyjną wieczornicę z udziałem pań przy muzyce sokolej. Wpisy za złożeniem 2 kor. przyjmuje kancelarya „Sokoła-Macierzy“.

Dnia 18 bm. urządzony będzie wieczorek Kościuszkowski, połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi.

Wiec ogólno-galicyjski oficyantów i aspirantów pocztowych odbędzie się dnia 11 października br. o godzinie 4 po południu w sali posiedzeń Magistratu przy udziale posłów, przedstawicieli władzy przełożonej i prasy. Przedmiotem obrad wiecu będzie sprawa polepszenie bytu.

Jubileusz pięćdziesięciolecia kapłaństwa Piusa X., święcony obecnie z niezwykłą uroczystością w całym świecie katolickim, nie minie również bez godnego echa i w naszem mieście. Oprócz obchodów w świątyniach parafialnych, odbywać się ma w archikatedrze łacińskiej całotygodniowe solenne nabożeństwo z kazaniem i solenną konkluzyą, w czasie której przemówi ks. arcybiskup Theodorowicz. Projektowana jest nadto, już poza murami kościelnemi, w d. 18 bm. w salach Filharmonii wielka Akademia literacko-muzyczna ku czci Ojca św. Jubileuszowy poranek zagai p. marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, poczem zabierze głos jeden z najcelniejszych, a rzadko ukazujących się mówców naszych prof. Józef Milewski. W części muzycznej znajdą się kompozycye: Mailly'ego, Tinel'a, Moniuszki i braci Nowowieyskich (Feliksa „Fantazya“ i „Ballada“, oraz Rudolfa: „Hymn papieski“). Czynne tu będą „Lutnia“, orkiestra 15 pp., organy, na czele zaś solistów stanie primadonna opery warszawskiej (p. Helena Oleska). Zamówienia na bilety do Filharmonii przyjmuje już od dzisiaj biuro dzienników Sokołowskiego (pasaż Hausmana) i księgarnia Gubrynowicza (pl. Kapitulny).

Otwarcie filii dla nieuleczalnych. Onegdaj przedpołudniem odbyło się uroczyste poświęcenie filii zakładu dla nieuleczalnych, mieszczącej się w realności miejskiej przy ulicy Zborowskich pod l. 1, która dawniej służyła za koszary dla ułanów. Przemawiali radny Lisiewicz i prezydent Ciuchciński, poczem ks. Lenkiewicz dokonał poświęcenia gmachu.

Stan płonicy z 7. października 1908. Przybyło 8. Razem 248. Wyzdrowiało 8. Umarło —. Razem ubyło 8. Pozostaje w leczeniu 240. Nowo zgłoszeni chorzy pochodzą: z ul. Łyczakowskiej, Zielonej i Kochanowskiego (2 wypadki). Wiek chorych: chłopcy: lat 3, 5 i 8; dziewczęta: lat 4 i 8.

W baraku epidemicznym przebywało wedle stanu z dnia wczorajszego, po uwolnieniu 5-ciu wyzdrowiałych dzieci i trzech matek: 38 dzieci, 4 chore kobiety dorosłe i 4 mężczyźni, jakoteż u boku dzieci 3 matki.

Kości zamiast mięsa. Żądaliśmy, aby magistrat wyznaczył ilość kości, jaką najwyżej wolno rzeźnikom dodać do kilogramu mięsa, aby oszustwom pod tym względem położyć koniec.

Po dziś dzień ani magistrat, ani rada miejska tego nie zarządziła; jest to dowodem, że stoją po stronie owych pijawek.

Niech o tem Lwów pamięta!

— **Samobójstwo na cmentarzu.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj w południe na cmentarzu krakowskim odebrał sobie życie Józef Bobowski, 30 lat liczący słuchacz agronomii uniwersytetu krakowskiego, pochodzący z gubernii podolskiej. Śp. Bobowski strzelił do siebie z browningu, kierując strzał pod piąte międzyżebrze, tak, że kula ugodziwszy w serce, spowodowała śmierć natychmiastową. Bobowski popełnił samobójstwo w pobliżu grobu swego brata. Przy denacie znaleziono jeszcze drugi rewolwer i kilkanaście nabojów, oraz przeszło 100 koron w pugilaresie. Ponieważ denat nie pozostawił żadnych listów, przyczyna samobójstwa nie jest na razie znaną. Znajomi śp. Bobowskiego przypuszczają, że targnął on się na swe życie w rozstroju nerwowym. Na odgłos strzału zbiegła się w kierunku miejsca wypadku służba cmentarna, ale zanim zauważyła leżącego na ziemi człowieka, upłynęło kilka minut, w czasie których śp. Bobowski zakończył życie. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło zwłoki do zakładu medycyny sądowej.

— **Chory na wściekliznę.** Z Tarnopola donoszą: W szpitalu tutejszym znajduje się 70-letni Fedko Franiuk ze Zaścianki, w stanie najwyższego szału wścieklizny. W dniu 7. sierpnia ukąsił go pies wściekły i dopiero 28. września, pomimo wypalenia rany, wystąpiły objawy wścieklizny. Dni chorego są policzone.

§ **Demonstracya przeciwko ukrainofilom.** Z powodu 200-ej rocznicy śmierci Koczubeja i Iskry, na mogiłach w Ławrze Peczerskiej w Kijowie, członkowie Związku narodu rosyjskiego, urządzili demonstracyę przeciwko ukrainofilom. Po nabożeństwie żałobnem tłum wrzeszczał: „Precz z ukraińcami! Niech żyje niepodzielna Ruś!“

() **Przeciw teoryi Kocha.** Z Waszyngtonu telegrafują: Przedłożona na kongresie przeciwgruźlicznym rezolucya, zwrócona przeciw teoryi Kocha, została jednogłośnie przyjętą.

() **Pomnik Syrokomli w Wilnie.** Wczoraj odbyło się w tem mieście odsłonięcie pomnika Władysława Syrokomli, wykonanego przez Piotra Welańskiego. Pomnik umieszczono w pouniwersyteckiej świątyni św. Jana, naprzeciw pomnika Odyńca. Popiersie Syrokomli sporządzono z bronzu. Ręce poety spoczywają na chłopskiej lutni. U dołu popiersia umieszczona gałąź dębowa i tablica z marmuru różowego z napisem: „Tu żył i skonał nasz lirnik wioskowy Ludwik Kondratowicz 1823 do 1869“.

() **Kolej przez Afrykę.** Podczas gdy zamieszki w Maroku zwróciły uwagę całej Europy na północno-wschodnią część Afryki, Anglicy wytężają wszystkie siły, aby urzeczywistnić niespostrzeżenie wielką myśl Cecila Rhodesa, aby doprowadzić kolej z Kairu do Kapstadtu. Wkrótce skończy się budowa toru kolejowego między Assuan a Wadi Halfa, będącego częścią drogi żelaznej Kairo-Chartum. Obecnie rozpoczyna się nowe wielkie dzieło: budowa wielkiego mostu pod Chartum przez Nil. Tor kolejowy z Kairn do Chartum kończy się bowiem w Halfijeh na prawym brzegu Nilu, a stąd odbywa się dalszą drogę statkiem przez Nil, mający w tem miejscu tylko 518 m. szerokości. Projektowany więc obecnie most połączy oba brzegi Nilu, a zarazem kolej egipską z projektowaną koleją od Chartumu do Kondoroko nad jeziorem Uganda w środkowej Afryce. Most ten będzie miał 650 metrów długości i będzie ukończony w przeciągu dwóch lat; oznacza on nietylko energiczny postęp w przeprowadzeniu transafrykańskiego projektu kolejowego, lecz umożliwi Anglikom rozpoczęcie budowy planowanego wielkiego kanału, który miałby za zadanie zaopatrywać prowincyę El Djesirah w wodę, w czasie opadania wód Nilu tj. w miesiącach od października do marca.

Projekt ten będzie mógł jednak być dopiero wtedy wykonanym, gdy Nil będzie zamknięty śluzą, co będzie możliwem dopiero przy połączeniu prowincyi El Djesirah z wspomnianemi liniami kolejowemi.

() **Balonem z Londynu na Syberyę.** August Gaudron, znany aeronauta angielski, rusza wraz z dwoma przyjaciółmi z końcem tego tygodnia w podróż balonem z „Crystal Palace“ w Londynie na Syberyę. P. Gaudron zamierza całą drogę, wynoszącą około 2000 mil angielskich, odbyć w 48 godzinach (!) i chce w ten sposób zdobyć światowy rekord szybkości. Znana dotychczas najwyższa szybkość wynosiła w takim czasie 1193 mil ang., które przebył balonem przed kilku laty, hrabia de la Vaux z Wersalu do Kijowa. Śmiały aeronauta obecnie jest niemal zupełnie pewny swego sukcesu: zawód swój rozpoczął już przed trzydziestu laty, a już jako chłopiec 12-letni po raz pierwszy puścił się w podróż powietrzną. Tym razem wybrał największy statek powietrzny angielski, znany pod nazwą „The Mammoth“, którym posługiwał się już w zeszłym roku w podróży z Londynu do Szwecyi. Wówczas drogę 730 mil odbył w 19 godzinach.

Kronika policyjna.

Wczoraj popołudniu usunął się szkarp przy budowie szkoły przemysłowej przy ul. Snopkowskiej i przygniótł nogę robotnikowi Stefanowi Capowi, łamiąc mu ją w okolicy kolana. Nieszczęśliwego po opatrzeniu odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

Wczoraj popołudniu między godziną 1 a 2, strzelił do siebie w zamiarze samobójczym jakiś młody człowiek. Przechodnie usłyszawszy strzał, nadbiegli i starali się mu udzielić pomocy. Wszelkie jednak usiłowania pod tym względem okazały się bezskutecznemi, nawet po przybyciu pogotowia ratunkowego. Dopiero w szpitalu dowiedziano się nazwiska desperata. Jestto zecer 22-letni, nazywa się Michał Karpiniec, mieszka ul. Grodecka l. 53. Kula rewolwerowa przeszła przez skroń i utkwiła w mózgu. Stan jego jest beznadziejny.

Szpieg rosyjski.

We wczorajszym numerze *Gońca Polskiego*, umieściliśmy notatkę pod tytułem: „Czy by wojna?“ Mówiliśmy w notatce o wizytach wojskowych w dyrekcyi policyi i w Namiestnictwie. Miały być wydane rozporządzenia, obostrzające dozór nad poddanymi rosyjskimi etc.

Wszystkie te pogłoski, które wczoraj umieściliśmy, mają te tylko podstawę, że chodziło tu o aresztowanie szpiega rosyjskiego. Na razie nie oznaczały one żadnego oziębienia stosunków Austryi z Rosyą.

W czwartek w południe, dr. Reinländer, komisarz policyi, dokonał aresztowania pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi, akademika Monczałowskiego, lat 24 zamieszkałego przy ul. Dąbrowskiego l. 4. Przy rewizyi u aresztowanego, znaleziono wiele dokumentów, kompromitujących wiele osób z obozu moskalofilskiego, oraz podręczną mapę Galicyi z podkreślonemi fortyfikacyami i punktami strategicznymi na wypadek wojny. Oprócz tego znaleziono dokładne opisy fortec galicyjskich, stanu zbrojnego wojska etc. Monczałowskiego po aresztowaniu odstawiono do sądu karnego. Szpieg przyznał się do winy.

Jarosław Monczałowski, jest synem

śp. Józefa, byłego redaktora *Hałyczanyna*. Już w domu rodzicielskim przesiąkł Jarosław duchem patryotyczno-rosyjskim, a w życiu akademickiem propagował usilnie ideę moskalofilstwa. Po śmierci ojca zajmował się aresztowanym jeden z dyplomatów rosyjskich, będący stale we Lwowie. Monczałowski udawał zawsze „głupiego“ lub „idyotę“, tak, że go nikt nie mógł o takie sprawy posądzać. W jaki sposób dowiedziano się o sprawkach Jarosława, tego dowiedzieć się nie można, bo władze trzymają tę rzecz w jak najściślejszej tajemnicy.

To jednak pewne, że władze policyjne naprzód wpadły na trop szpiega i zaraz zawiadomiły wojsko o tem. Wojsko wysłało natychmiast oficerów sztabowych na policyę, aby dowiedzieli się, czy Monczałowski dowiedział się w istocie o szczegółach fortyfikacyi wojskowej i czy szczegóły te są takie, że musiałyby władze wojskowe zniewolić do zmian w tych fortyfikacyach. Nadto chcą władze przekonać się, czy tych informacyj nie udzielili Monczałowskiemu żołnierze, zajęci przy fortyfikacyach, czy też jakie osoby cywilne. Stąd też pochodzą wizyty oficerów w dyrekcyi policyi i namiestnictwie.

Wrażenie po aresztowaniu Monczałowskiego jest wielkie. Szczególnie wśród moskalofilów widać ogromne poruszenie i niepewność. Władze podejrzywają, że tu wchodzi w grę nie tylko szpiegowstwo, ale spisek na rzecz Rosyi.

Monczałowski był praktykantem w banku ruskim „Zaszczyta Zemli“.

Ostatnia poczta.

Co za wiele, to nie zdrowo. *Nowoje Wremia* wydrukowała zredagowany w nadzwyczaj gwałtownych i ostrych słowach artykuł przeciw aneksyi Bośnii i Hercegowiny przez Austryę. Artykuł tego pisma kończy się żądaniem, aby jako odszkodowanie nie tylko pozwoliły mocarstwa Rosyi na wolny przejazd przez Dardanele. ale nie mniej nie więcej, aby Austrya odstąpiła Rosyi część wschodniej Galicyi po Tarnopol, włącznie z tem miastem. Tem bezczelnem żądaniem *N. Wremia* tylko się ośmieszyła.

Spokój w Bośnii. Pogłoska o rozruchach w Trebinje i jakoby chrześcianie musieli uciekać przed Mahometanami, jest pozbawiona podstawy. Wszędzie panuje spokój.

Ostatnie wysiłki. Z Konstantynopola donoszą, że serbski poseł zawiadomił oficyalnie portę iż w Serbii panuje wielkie wzburzenie z powodu Bułgaryi, Bośnii i Hercegowiny.

Dziennik *Ikdam* donosi, że wielki wezyr zawiadomił komisarza tureckiego w Sofii, że mocarstwa nie uznają proklamowania niezawisłości Bułgaryi.

Dziennik *Sabat* donosi, że Grecy tureccy wystosowali do Porty telegram z protestem przeciw aneksyi Krety, wyrażając nadzieję, że Grecya tego kroku nie uzna.

TELEGRAMY „Gońca Polskiego“.

Rządowy projekt reformy wyborczej w Czechach.

Praga. (TBK.). Namiestnik przedłożył wczoraj w sejmie projekt reformy wyborczej do sejmu czeskiego. Sejm miałby się według tego projektu składać z 334 posłów.

Wielka własność ma wybierać 70 posłów, miasta 92, Izby handlowe 17, gminy wiejskie 84, krajowa rada kultury 20, kurya powszechna 46. Projekt ten ma głównie na celu usunięcie narodowych przeciwieństw, wykluczenie walki narodowościowej, aby wybory odbywały się wyłącznie na tle ekonomicznem i politycznem. Reforma reguluje ustawowo rozmiary zastępstwa obu narodowości w Wydziale krajowym i komisyach i zabezpiecza prawa mniejszości. Celem wyboru komisyj dzielą się zatem posłowie i wiryliści na trzy ciała wyborcze: wielka własność, czeskie i niemieckie ciało wyborcze.

Na każdych 13 członków komisyi ma 3 należeć do większej własności, 6 do Czechów, 4 do Niemców Wydział krajowy ma się składać z 10 członków, wybranych tak, aby dwóch należało do ciała większej własności, 5 do ciała czeskiego, a 3 do ciała niemieckiego. Ze względu na krótkość sesyi sejmowej rząd wniósł zarazem drugi projekt ustawy o wybór stałej komisyi sejmowej, która obradować będzie nad reformą wyborną i wszystkiemi innemi sprawami, wynikającemi z różnic narodowościowych.

Czarnogóra przeciw Austryi.

Cetynia. (TBK) Książe wydał proklamacyę przeciw aneksyi Bośnii i Hercegowiny. Z okazyi ogłoszenia tej proklamacyi przyszło do manifestacyi, nieprzyjaznej dla Austryi. Spokoju jednak nigdzie nie zakłócono. Przeszkodzono także demonstracyi przed poselstwem austro-węgierskiem.

Z Delegacyj.

Budapeszt (TBK.). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych oświadczył del. Baernreither, że aneksyę Bośnii i Hercegowiny można usprawiedliwić duchem mandatu, jaki Austro-Węgry otrzymały na kongresie w Berlinie, Delegacya może tylko pochwalić motywy, które Austryę skłoniły do aneksyi.

Delegat Redlich oświadczył, że pochwala aneksyę zarówno ze stanowiska niemieckiego jak państwowego, a głównie z przyczyn politycznych, gdyż krok ten stoi w sprzeczności z dotychczasową słabością monarchii.

Południowi Słowianie żądają wcielenia Bośni do Chorwacyi.

Delegat Susterszic wyraził imieniem południowych Słowian zgodę na aneksyę i oświadczył, że zdaniem południowych Słowian jedynem, możliwem, prawnem uregulowaniem sprawy, byłoby wcielenie Bośni i Hercegowiny do Chorwacyi. Słowianie cieszą się, że im przybywa 1,800.000 braci, zdaniem jednak mowcy, wcielenie Bośni i Hercegowiey do korony węgierskiej, powinno być bezwarunkowo wykluczone.

Delegat Latour, imieniem prawicy Izby panów, wyraził wielką radość i gorące a entuzyastyczne uznanie z powodu aneksyi.

Wszechniemiec Wolf nie cieszy się naturalnie aneksyą z obawy przed wzrostem wpływu Słowian.

Głos Czecha.

Del. Kramarz oświadczył, że nie można zaprzeczyć, iż naruszono traktat berliński, ale aneksya Bośnii jak i ogłoszenie Bułgaryi niezawisłem królestwem były koniecznem następstwem konstytucyi w Turcyi. Austrya musi teraz pozyskać szersze zadowolenie wśród ludności Bośnii i Hercegowiny i dać ludom południowo słowiańskim zupełną wolność. Korektura traktatu berlińskiego była konieczna, a za aneksyą przemawia także fakt, że Austro-Węgry przez 30 lat spełniały w Bośnii misyę cywilzacyjną, tyle milonów i tyle ofiar w ludziach poświęciły w tych krajach.

Co do Serbów, to muszą się oni liczyć ze stosunkami realnymi nie oni jedyni wśród narodów nie mają tego, co jest ich ideałem. Mowca żądał amnestyi w Bośnii i porozumienia się z tamtejszą ludnością, jaką jej dać konstytucyę.

Del. Axman oświadczył, że stronnictwo chrześcijańsko-społeczne powitało z radością aneksyę Bośnii Hercegowiny. Stronnictwo mowcy wita dokonanie tego historycznie ważnego aktu monarszego, jako wskazanie na konieczność uznania wielkiej myśli o jedności państwa i w tym duchu mówca może z tego miejsca imieniem swego stronnictwa złożyć oświadczenie, iż w tej kwestyi rząd pod każdym względem może liczyć na poparcie swej działalności.

Oświadczenie prezesa Koła polskiego.

Del. Głąbiński orzekł, że Polacy witają dokonane wyjaśnienie prawno-państwowego stosunku Bośnii i Hercegowiny jako polityczną konieczność Europy. Jesteśmy zasadniczo zwolennikami poszanowania międzynarodowych traktatów i dotrzymywania przyjętych względem narodów zobowiązań, a nie życzymy nikomu, aby spróbował losu naszego narodu, który jest w położeniu, że może się powoływać na niejeden zastrzeżony traktatem prawno-państwowy przywilej, który mimoto w państwach sąsiednich bezwzględnie się depce.

Jednakże w tym wypadku nie możemy spostrzedz, jakiby narodowe lub materyalne prawo miano przezeń naruszyć i gdzie jest ta krzywda, wyrządzona jakiemuś narodowi przez zabezpieczenie i powiększenie praw całej ludności Bośnii i Hercegowiny?

Od samego początku opinia Europy wiedziała, że dotychczasową okupacyę Bośnii tylko emfemistycznie tak nazwano i że to określenie jest przejściem do nieograniczonego posiadania. Ze względu na normalny rozwój całej ludności Bośnii i Hercegowiny, stało się polityczną koniecznością ludności obu krajów, aby przystąpiono do wyjaśnienia ich prawno-państwowego stosunku.

Przewrot polityczny w Turcyi uczynił obecny krok Austryi nieuniknioną koniecznością, gdyż nie można było nadal wykluczać ludności bośniackiej od konstytucyi. Dotychczasowy stosunek Bośnii, nadający się do wichrzeń tworzył niebezpieczeństwo dla pokoju monarchii i Europy.

Nie wątpimy, że równouprawnienie narodowości i wyznań w obu krajach będzie zapewnione. Monarchii austro-węgierskiej nie można porównywać z niektóremi obcemi państwami cywilizowanemi, gdzie konstytucya i prawa obywatelskie obowiązują tylko względem jednej, panującej narodowości, gdzie też uważa się za zgodne z życiem konstytucyjnem, ażeby rodzimą ludność zabranych krajów odstręczać od państwa przez wypieranie jej mowy ze szkoły, urzędu, zgromadzeń i życia publicznego, przez wywłaszczanie z ziemi i ognisk rodzinnych, przez zahamowanie jej życia i przez potępione powszechnie tym podobne środki. Niechaj więc mieszkańcy Bośnii i Hercegowiny spoglądają z ufnością w przyszłość i niechaj ich napawa ufnością stosunek polskiego narodu do państwa austryackiego.

+

Miecio

najukochańszy synek

Emiliana i Wilhelminy Mastelko

uczeń II. kl. szkoły im. św. Antoniego po długich a ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia 9. października 1908 roku w 8 wiośnie życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 11. października 1908 roku, o godzinie 3-tej po popoł. z domu żałoby przy ul. Paulinów l. 3, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążeni rodzice — krewnych i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 9. października 1908.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Stasiunia

najukochańsza córeczka

Konstantego i Maryi z Tymińskich Wójcików

zasnęła w Panu dnia 8. października 1908 w 5 wiośnie życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 10. października 1908 r., o godz. 3 po południu z domu żałoby ul. Szeptyckich l. 32 na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążeni rodzice z rodzeństwem krewnych i znajomych zapraszają.

Lwów, 6. października 1908.

„Concordia" A. Kurkowski ul. Sobieskiego 10.

†

Balbina z Rawicz Gutkowskich I-voto Stattler

II-voto

Wolszczanowa

b. właścicielka realności po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 8-go października 1908 roku, przeżywszy lat 72.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 10. października 1908 r. o godz. 3-ej po południu z domu żałoby przy ul. Kurkowej l. 43 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona siostrzenica z rodziną —krewnych, znajomych i przyjaciół zaprasza.

Lwów, dnia 9. października 1908.

„Concordia" A. Kurkowski.

4 Ciągnienia w listopadzie 1908.

Główne wygrane: 30.000 Lirów, 90.000 K, 70.000 K i 30.000 K.

można wygrać na następującą grupę losów:

1 Włoski los czerwonego Krzyża
1 Los kredytowy I em. (Gewinn-Schein)
1 4% Węg. los hipoteczny (Gewinn-Schein)
1 Los Josziv.

Losy te sprzedaję za gotówkę po dziennym kursie (około 130 K), albo w 32 miesięcznych ratach po 5 kor.

Prawo gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty.

Przesyłki pieniężne wysyłać najdogodniej za pomocą czeków, które wraz z poświadczeniem ratalnego zakupna losów nadeszlę po otrzymaniu pierwszej raty.

Edward Urban

Dom bankowy.

Berno, Wielki plac 23/25 (w własnym domu).

Stałych i solidnych odsprzedawców przyjmuję.

TANIE CENY. 1114 WYSOKA PROWIZYA.

Kupno okolicznościowe!



Wspaniały zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem tylko 1 zł. 75 ct. 30.000 sztuk nabyłem i dlatego sprzedaję 1 dobrze idący zegarek-zemontoir-kotwiczny ze srebra Gloria, z werkiem szwajcarskim, co 36 godzin (a nie 12 godzin) do nakręcania w pięknie rysowanej kopercie, ze wskazówką sekundową wraz z łańcuszkiem pięknie pozłacanem lub posrebrzanym tylko za 1 złr. 75 ct. Dalej ofiaruję prawdziwie pozłacany, 36-godzinny, doskonały szwajcarski remontoir kotwicznywraz z pozłacanym łańcuszkiem za 2 złr. 50 ct. Za każdy zegarek 3-letnia pisemna gwarancya. Wysyłka za zaliczką **S. KOHANE**, dom eksportowy dla zegarków szwajcarskich, Kraków Nr. 148. Otrzymałem niezliczone pisma dziękczynne i ponowne zamówienia. Za towar niepodobojący się zwrot pieniędzy. 873

SZAPIRA I NEUMAN

zakład rytowniczy

i odlewarnia tablic metalowych

LWÓW, ul. RUSKA L. 1



wykonuje gustownie i po umiarkowanych cenach stampilje kauczukowe, pieczęcie metalowe, marki pieczątkowe, tablice i napisy metalowe, oraz wszelkie grawury na różnych metalach.

1067 **Skład drukarń kauczukowych i farb do stampilii.**

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Pain-Expelleru,

jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem"

w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Wysyłka codzienna.



Zakład dentystyczno-techniczny

B. FUCHSBERGA

Lwów, ul. Karola Ludwika

(naprzeciw Teatru miej.)

wykonuje zęby, szczęki w kauczuku i złocie bez Rodniebienia, podług najnowszych systemów. — peparacye w 2 godzinach. :: :: Ceny umiarkowane.

Jak sobie pościelisz, powiada przy- [słowie,
Tak się i wyśpisz.
Panie i Panowie!
Co do posłania podpisana firma
We Lwowie renomę i największy mir ma
Tam wybór kołder, materaców, pierza—
Niech się przekona, kto mi niedowierza.

Długoletni współpracownik firmy Schustera

Kazimierz Skibiński 1122

Specyalny magazyn i pracownia pościeli

Lwów, ul. Kopernika l. 7.

Medal srebrny z wystawy lek. hyg., Lwów 1907. — Medal złoty Ołomuniec 1907.

Jedyna w Austro-Węgrzech Mechaniczna 905

Fabryka tutek „Aba"

Z Patent. ochraniaczami Dra Sabata

Lwów, Ochronek 11 a.

POD PROTEKTORATEM J. E. PANA MINISTRA SKARBU Dra WITOŁDA KORYTOWSKIEGO

JUBILEUSZOWA

Międzynarodowa wystawa kucharsko-spożywcza

produktów z zakresu sztuki kucharskiej, odżywiania, napojów, hygieny stosowanej i związanych z tymi działami gałęzi przemysłu. 1112

Lwów, Plac powystawowy, Pałac sztuki. Wstęp na wystawę 1 kor. Otwarcie dnia 3-go października 1908.

Codziennie dwurazowy koncert muzyki wojsk. w połud. do obiadu, wiecz. do kolacyi. Kuchnia pod zarządem Komitetu. Ceny potraw i napoi jak w mieście.

400 wygranych w złotych i srebrnych przedmiotach. — Losy po cenie 40 halerzy.

O zmroku rzęsiste oświetlenie elektryczne. — Na placu ognie sztuczne.

Pawilon muzyczny amerykańsko-angielski. — Gramofony i Fonografy elektryką pędzone, dotąd niewidziane. — Caruso, Selma Kurz w skrzynce etc. — Popisy kulinarne sławnych międzynarodowych kuchmistrzów w kuchni Komitetowej.

Próby produktów przeważnie bezpłatnie. Wykłady pierwszorzędnych pracowników sztuki kulinarnej.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 4 halerzy od wyrazu.
Najmniejsze ogłoszenie 40 h.

kominiarskiego czeladnika porządnego i chłopca do praktyki, na dobrych warunkach przyjmie zaraz S. Broczkowski w Chrzanowie. 1120

Małżeństwo bezdzietne poszukuje zajęcia przy kamienicy — oboje albo jedno. — Zgłoszenia w Adminisracyi Gońca Polskiego. 1126

Przyjmę ucznia z dobrego domu na praktykę. Bazar chrześciański w Busku. 1123

Ważne dla pp. rzeźników, wózki rzeźnickie kompletnie gotowe sprzedaje Miatiaszewski, Janowska 30. 1118

50 K miesięcznie

bocznego dochodu przyniesi wkładka 5 tysięcy koron do znanego rozgałęzionego przedsiębiorstwa. Bliższa wiadomość w Doroteum we Lwowie. ul. Szajnochy. 1109

Pokój, nyża i kuchnia zaraz do wynajęcia, św. Piotra l. 23.

Ogród do wydzierżawienia kilku morgowy (sad i jarzyny) z możliwymi budynkami we Lwowie. — Zgłoszenia Biuro gazet Olszewskiego. 1119

Gotowe kroje

na kostyumy, żakiety, bluzki, staniki, spodnice, rękawy, bieliznę, gorsety, ubiory dla dzieci, szlafroki, matynki i t. d. poleca 1121

R. Landau

we Lwowie, ul Czarnieckiego 3.

!! NOWOŚĆ !!

Indyanki, Butony orzechowe, specyalny gatunek pierników z czekoladą. — Karton 65 ct poleca fabryka Wityńskiego we Lwowie.

Sklepy: Batorego 10, Żółkiewska 61.

Posiadacze

losów mogą za nie dostać pełny kurs dzienny i na życzenie te same losy z prawem gry bez przerwy nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i przeprowadzamy tę transakcyę. Do ciągnienia lipcowego polecamy grupę

1 los austr. Czerwonego Krzyża
1 los węg. Bazylika
1 los serbski 10 fr.
1 los węg. Josziv.

Razem 4 losy kosztują 144 kor. 36 rat po 4 kor. Pierwsza rata zpn. 6 kor. 50 h., dalsze po 4 kor.

SCHUTZ i CHAJES

Dom bankowy, Lwów,

ul. Kopernika l. 5 (dom własny).

Pijarów 44 jeden pokój frontowy, kuchnia.

Węgiel

1125

od 1·50 hal. począwszy dostarcza do domów

Lasocki & Koziański

Lwów, Kopernika 23.

Telefon 28/IV.

Roznosicieli gazet,

za stałą płacą, poszukuje się. Zgłoszenia Administracya Podwale 7.

Winogrona kuracyjne,

śliwki, węgierskie, gruszki, jabłka tyrolskie, wino stołowe węgierskie po 80 h. za litr. Codzień świeży transport poleca owocarnia katolicka pod firmą

J. Markowski

ul. Ruska l. 20.

Wysyła na prowincyę.

W TOWARNI LUDOWEJ

(t. zw. Möbel- und Waarenschwemme)

w nowo otworzonem

„DOROTEUM"

we Lwowie, przy ul. Szajnochy 5, w suterenach, sprzedaje się z wolnej ręki bez licytacyi i aukcyi:

Otomany po koron 16, 18, 24 i wyżej; stoły po 3, 5, 8, 12 i w.; kredensy po K 20, 30, 50 i w.; łóżka po K 12, 15, 20 i w.; szafy po K 10, 16, 25 i w.; garnitury salonowe po K 50, 60 i w.

Prócz tu wymienionych, sprzedajemy też różne inne przedmioty, pochodzące z publicznej wysprzedaży, licytacyi, spadków i ze zwinięcia domowych gospodarstw z powodu stosunków familijnych, a mianowicie: Kilka kompletnych sypialń, jadalń, salonów, fortepian, pianino, motocykl, rowery damskie i męskie, wanny, kilka zwierciadeł, uprząż na konie, kilka powozów, maszyn do szycia, 2 konie, 3 psy, 15 kanarków, 25 królików, kilka skrzypiec, mandolin, lodowni, futer męskich i damskich, siodeł, sanek, dywanów, portyer, firanek, wyprawy ślubne, kilka kufrow, walizek, kas ogniotrwałych, wózków dziecinnych, różne starożytności, porcelany, bronzy, sztychy, mebelki itp.

Osobom dobrze sytuowanym udzielamy kredytu wedle umowy. Illustrowane cenniki za nadesłaniem 20 h. w markach.

Kupujemy też używane przedmioty lub bierzemy takowe w zamian. 1087





Amatorom GRAMOFONÓW podaję do wiadomości, że nasz jedyny specyalny skład

Gramofonów i płyt

z marką „piszącym aniołkiem"

urządziliśmy u naszego jeneralnego zastępcy

JÓZEFA WECHSLERA

WE LWOWIE, UL. SYKSTUSKA L. 2.

Filia Kraków ul. Grodzka 71. — Proszę żądać ilustrowany cennik i spis płyt franco. —

Centralna zamiana płyt.

1028

962

SETKI

resztek najmodniejszych materyj sukiennych na ubrania męskie i

KOSTYUMY DAMSKIE

które nagromadziły się w magazynach rozsyłkowych naszej fabryki, oddajemy po bajecznie, śmiesznie niskich cenach poniżej kosztów wyrobu. — Skorzystajcie Państwo z tej rzadkiej sposobności kupna i zażądajcie odwrotną pocztą naszych próbek resztek materyj.

DOM ROZSYŁKOWY

I. Szląskiej Fabryki sukien

„SUDETIA" JÄGERNDORF.

Jedynie prawdziwym jest tylko

THIERRY'GO BALSAM

z zieloną marką ochronną **Zakonnicy** Najmniejsza wysyłka 12/2 lub 6/1 albo 1 patent. flaszka familijna do podróży **koron 5** — opakowanie darmo.

THIERRY'GO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki K 3·60, — opakowanie darmo. Uznane wszędzie jako **najlepsze środki domowe** przeciwko dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, kontuzyi itp. Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować **A. THIERRY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok Rohitsch.**

Sład we wszystkich aptekach.

Darmo i opłatnie



wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany katalog obejmujący przeszło 3000 odbitek, precyzyjnie wykonanych, dobrych atanich instrumentów muzycznych.

C. i k. Nadworny dost.

Hanns Konrad

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brüx Nr. 670 (Czechy).

Skrzypce do nauki bez smyczka od K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80. Smyczek do skrzypiec 80 hal., 1·— K 1·80 hal. Cytry, flety, klarnety, harmonie ręczne na składzie w największym wyborze. — Ryzyko wykluczone! Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. 1127

Poszukujemy narzeczone

które chcą nabyć wyprawy. Także wszystkie towary do gospodarstwa domowego, kupisz pan najlepiej w tkalni **Braci Krajcar w Dobruszka 9101 Czechy.** Prosimy się przekonać i zrobić małą próbę 6 sztuk najlepszych prześcieradeł 150/200 kosztuje franko koron 15·40. Próbki barchanu, zefiru i wszelkich płócien i towarów bawełnianych - - - - - - franko. - - - - - -

Poszukujemy natychmiast roznosicieli gazet „GONIEC POLSKI" Podwale 7.

Proszę żądać darmo



i opłacony mój główny bogato ilustrowany katalog. Zawiera on 3000 odbitek rozmaitych gatunków zegarków z niklu, srebra i złota, jakoteż różnych solidnych przedmiotów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych, towarów ze stali i ze skóry itd. po cenach orginalnych. ::

Niklowy remontoir zegarek K 3·50
Systemu roskopf patentowany zegarek . . K 4·—
Szwajcarski orginalny system Roskopf patentow. K 5·—
Registrowany „Adler" Roskopf niklowy anker remont. zegarek . . K 7·—
Remont. zegarek z goldinu „Luna" werk podwójnie kryty . . . . . . K 9.—
Remont. zegarek srebrny „Gloria" werk otwarty . . . . K 8·40
Srebrny remont. zegarek podwój. kryty K 12·50
Srebrny łańcuszek pancerny z wskakującym pierścieniem 15 gr. ciężki . K 2·60
Z rosyjskiego Tula niklu remontoirowy zegar „Luna" z werkiem, pod. kryty K 10·50

Zegar kukułkowy K 8·50, Budzik K 2·90, Zegar kuchenny K 3·—, Zegarek szwarzwaldzki K 2·50, za każdy zegar 3-letnia pisemna gwarancya. Nie ma ryzyka! — zamiana dozwolona :: :: :: :: albo zwrot pieniędzy. :: :: :: ::

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx

HANS KONRAD

c. k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 893 (Czechy).

870

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

882

Najłagodniejsze mydło dla skóry.

WYDAWCA I ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCYĘ IGNACY GŁOWACKI.
Z DRUKARNI „GOŃCA POLSKIEGO", PODWALE 7, pod zarządem EDWARDA GOFRYKA.
Papier z fabryki Braci Fiatkowskich.